

Kultowe woblerki na szczupaki

Autor: Jacek Józwiak

Opowiem o dwóch przynętach, o których słyszeli najstarsi wędkarze i o których przeczytać było można (przynajmniej o pierwszej z nich) już w "Wędkarstwie jeziorowym" Tadeusza Andrzejczyka. I choć od tamtej pory minęło już kilka dziesiątków lat, to oba wzory wciąż zajmują poczesne miejsce w pudełkach jeziorowych łowców szczupaków...

... i do dnia dzisiejszego są produkowane i do obecnej chwili naśladowane przez większość domorosłych producentów woblerów.

Na oba łączy się szczupaki - tak jak przed trzydziestu laty, oba są też wzorcem myślenia o przynęcie spinningowej nie jako o czymś, co ma być ściągane, ale o stosowaniu odpowiedniej przynęty w odpowiednich sytuacjach i na odpowiednich wodach... ABU HI-LO

To te woblerki odkrył Tadeusz Andrzejczyk dla polskich wędkarzy. To te woblerki robił przed kamerami TVP Adam Słodowy i właśnie one doczekały się największej liczby "rysunków technicznych" w "Wiadomościach Wędkarskich". Jestem ciekaw, kto z Czytelników nie kojarzy tej nazwy... Może najmłodsze pokolenie, które może kupić praktycznie wszystko i praktycznie z całego świata - bez znajomości w marynarce hadlowej, liniach lotniczych i kolejowych czy bez pośrednictwa Pewexu (dla młodszych - była taka firma, w której kupowało się towary zagraniczne za dolary lub bony - Jezu, co to był za twór!).

Ale nawet jeśli nazwa komuś z niczym się nie kojarzy, to przecież kształt z obrazka poniżej musi...

... podobnie zresztą jak tępawe kotwice, w które woblerki te były zaopatrywane. ABU, kiedy było jeszcze szwedzkie, szalało na punkcie malowania, rozmaitych wielkości, wzorów (były też Hi-lo dwuczęściowe, a nawet istniał model złożony z 3 części). A kolorów? Do oporu - były nawet organizowane w szwedzkiej prasie wędkarskiej konkursy na amatorskie kolorki i niektóre z nich uhonorowane zostały nie tylko nagrodą, ale wdrożone do produkcji...

Na czym polegała (polega zresztą do dnia dzisiejszego) niezwykłość tej przynęty? Ano w możliwości ustawiania steru wg życzenia spinningisty. Woblerki to była - i jest do dnia dzisiejszego - droga przynęta. W spinningowych pudełkach ABU Hi-lo było na ogół samotnikiem, no, może miało jednego towarzysza czy dwóch, jak ktoś był zamożny i zdesperowany. Woblerki musiały więc być uniwersalne i umożliwiać obłowienie jeziora w każdych okolicznościach.

I, jak widać na rysunku poniżej, umożliwiał penetrację każdej osiągalnej głębokości w zależności od ustawienia uchylnego, metalowego steru, mocowanego na dokręcane śrubki.

Angielskie napisy od lewej:

• Powierzchniowe podskakiwanie • Płytko • 1/3 głębokości • Połowa głębokości • Głęboko • Bardzo głęboko

Woblerki były pływające, mocno wyporne, co nawet przy nastawieniu steru na Very deep zapewniało im kolebiącą się, prowokującą akcję. Osiągały głębokość - w zależności od długości - od niespełna 2,5 m po 6 m.

Znam kilku wędkarzy, którzy po stracie pojedynczego Hi-lo zrobią wszystko, by w pudełku zagościł następca. Teraz nie jest to takie trudne jak przed laty, bowiem można Hi-lo kupić nawet przez internet.

BIG S Shakespeare'a

To także historia i dzień dzisiejszy zarazem. Wyporny, wykonany z plastiku, o idealnym do dalekich rzutów kształcie i niesamowitej, myszkującej akcji. To pierwszy, masowo produkowany wobler z grzechotką. Słynny Big S japońskiej firmy (o jakże japońskiej nazwie) Shakespeare. Najlepszy w historii wędkarstwa wobler na początek sezonu. Jak bowiem wiadomo, szczupaki, także te bardzo duże, uwielbiają przyciąć się w grązielach, grzebieniach i innych liściach lotosu, zanim te jeszcze osiągną powierzchnię wody.

W Europie nie bardzo przyjęły się amerykańskie techniki łowienia powierzchniowego. Wobler to ma być wobler i zanurzać się pod wodę. Kiedy więc wędkarze otrzymali pierwsze Big S, które przy wolnym prowadzeniu zanurzają się na 20, a przy szybkim na 60-70 cm, oszaleli zupełnie jak na punkcie ABU Hi-lo

Na dodatek kształt, akcja, a także fakt, że wobler po zatrzymaniu zwijania linki, wyskakiwały na powierzchnię jak wielki bąbel powietrza - pasowały szczupakom jak żadna przynęta dotąd.

Na podstawie autorskiego kształtu Big S powstało do dzisiaj - i wciąż powstaje - dziesiątki wzorów pękających i niezmiennie łownych woblerów.